O lalce Klarze, zajączku Feliksie oraz innych zabawkach i Wróżce Zębuszce (bajka terapeutyczna - lęk przed dentystą)

Lalka Klara wykręcała piruety, podskakiwała radośnie do góry, machała rączkami, uginała i prostowała nóżki. Zajączek Feliks unosił ją co chwilę do góry, czasem nawet podrzucał. Dumnie wyciągał łapki, żeby ją złapać. Tańczyli wesoły taniec. Bardzo to lubili. Tak było codziennie, gdy Ala – ich właścicielka, wracała z przedszkola. Zjadała obiadek, a potem szła do swego pokoju, żeby pobawić się lalką i zajączkiem.

W lewo i w prawo, a potem obrót, i jeszcze raz – powtarzała Ala – jedna nóżka, druga nóżka i podskok, a teraz ty zajączku.

Zajączek Feliks wyciągnął mięciutkie łapki, żeby złapać Klarę, gdy nagle wypadł z rączek Ali, a lalka upadła na łóżko.

- Co się stało ?– krzyknęła Klara. Zajączku, dlaczego mnie nie złapałeś? To była nasza ulubiona figura taneczna.

- Przepraszam cię Klaro, ale Ala wypuściła mnie z rąk i pobiegła do mamy. Coś się musiało stać – tłumaczył Feliks.

Za chwilę Ala z płaczem wróciła do pokoju. Usiadła przy swoich zabawkach, a jedną rączką trzymała się za policzek. Zatroskane lalki, misie, zajączki i pluszowe pieski chciały pocieszyć dziewczynkę, ale nie wiedziały jak. Przytuliły się tylko do Ali, zajączek położył mięciutkie uszy na jej kolanach, lalka Klara delikatnie ją głaskała. Za chwilę do pokoju weszła mama i powiedziała:

"Jutro idziemy do pani dentystki. Trzeba wyleczyć ten ząb".

- O nie, nie idę. Nie otworzę buzi za nic na świecie – płakała Ala.

- Musisz, kochanie, nie ma innego sposobu. Trzeba otworzyć buzię i pozwolić zajrzeć do buzi. Pan dentysta wyleczy chory ząb.

Lalka Klara i inne zabawki słuchały tego ze strachem. Co teraz będzie? Martwiły się o Alę. Płacze biedaczka. Zajączek Feliks chętnie oddałby jej swoje zęby, ale są z materiału, a na dodatek za długie, nie zmieściłyby się w buzi Ali. Misie nie miały zupełnie zębów, a lalka Klara miała namalowane. Jak mogą jej pomóc? Kto może wiedzieć, jak wyleczyć ząb Ali. Zapłakana dziewczynka wkrótce usnęła, a zabawki obmyślały plan ratowania Ali.

W jej pokoju na małej półeczce stała książka z bajkami. Czy tam można szukać pomocy? Książka stała wysoko, trzeba było się wspiąć i ściągnąć. To wszystko. Zabawki postanowiły zorganizować wyprawę. Na łóżku stanął największy miś, na nim jeszcze dwa, wyżej zajączek, a na samej górze lalka Klara. Wyciągała rączki do góry i próbowała złapać się za krawędź półki.

- Nie mogę! – krzyczała.

- Nie poddawaj się, dasz radę, musimy pomóc Ali – krzyczały misie z dołu piramidy.

Klara ostatnim wysiłkiem wyciągnęła rękę i złapała brzeg książki z bajkami. Udało się, ale wszyscy zaczęli padać: jeden na drugiego na łóżko, a za nimi książka z bajkami. Pierwszy odezwał się zajączek: „Czytamy”.

- Trzeba poszukać jakiejś bajki o zębach – dodała Klara.

Zabawki z trudem przekładały duże i ciężkie kartki książki z bajkami. Było tam o Kopciuszku, Czerwonym Kapturku, lampie Alladyna, ale ani śladu o zębach.

- To koniec. Nie pomożemy Ali – stwierdził załamany miś i nagle z książki wypadła kartka z napisem „Od Wróżki Zębuszki”.

To już coś. Wróżka Zębuszka przynosi w nocy pieniążek, jeżeli dziecku wypadnie mleczny ząb. Nikt lepiej niż ona nie zna się na zębach i na pewno pomoże. Tylko gdzie ją można spotkać? Ali nie wypadł żaden ząb, tylko ją boli, więc Wróżka nie przyjdzie. Gdzie mieszka i jak ją można spotkać?

Tego zabawki nie wiedziały. Aże wróżki wiedzą, kiedy kto je potrzebuje, Wróżka Zębuszka stanęła przed zabawkami właśnie w tym momencie, gdy o niej myślały. Zjawiła się jak błyszczące i spadające gwiazdki, w rękach trzymała duży, zdrowy ząb.

- Witajcie, kochani. Widzę wasze miny. Chcecie pomóc Ali, żeby nie bała się dentysty – powiedziała.

Zabawki stały jak zaczarowane. Otworzyły buzie, żeby coś powiedzieć, ale Wróżka nie czekając na pytania, mówiła dalej:

- Zdecydowałam się i jeszcze dziś przyśnię się Ali. W kolorowym śnie pokażę wizytę u dentysty (i wygrzebała w swojej wielkiej, białej kieszeni różdżkę senną, bo Wróżka Zębuszka trochę wygląda jak dentystka, a trochę jak wróżka). Żegnajcie kochani, nie mam więcej czasu – powiedziała i znikła, czyli rozprysła się jak bańka mydlana albo zgasła jak milion gwiazdek.

Ala spała smacznie, śniąc sen o zdrowych zębach i czarodzieju – dentyście, który jak za dotknięciem

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

czarodziejskiej różdżki leczył zęby. Wszyscy pacjenci, nucąc ulubione piosenki, chętnie otwierali buzie. W gabinecie unosił się smaczny waniliowy zapach, a fotele kołysały zadowolone dzieci to w górę, to w dół, ale bardzo delikatnie i prawie niezauważalnie.

Rano Ala wstała z łóżka i poszła z mamą do dentysty. W gabinecie poczuła zapach waniliowy, a uśmiechnięty pan dentysta powiedział: „Witaj Alu, pomyśl, jestem takim czarodziejem, który leczy zęby. Otwórz buzię. Możesz zanucić swoją ulubioną piosenkę.” Dziewczynka otworzyła buzię, a pan dentysta wyleczył jej ząb. Nie odważyła się tylko nucić podczas leczenia, jakoś nie mogła przypomnieć melodii żadnej piosenki z przedszkola.

celina zubrycka

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026